

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 20 GRUDNIA 1934

NR. 149

Kwestja żydowska.

W jaki sposób żydzi
dostali się do Polski?

W całym świecie nabiera kwestja żydowska coraz to większego znaczenia, wszędzie budzi się ruch przeciwydowski. Wprawdzie żydostwo w oparciu o masonerję i socjalizm wszystkich odcieni, a mianowicie w oparciu o swój kapitalizm broni z zaciętkością swojej uprzywilejowanej pozycji w świecie, przechodzi nawet do ostrego kontrataku, lecz ujawniające się coraz częściej i coraz liczniej afery oszukańcze żydowskie, niszczące życie gospodarcze krajów, jakoteż inne występki i zbrodnie żydowskie, rozgoryczają coraz więcej nacjonalistów, którzy odkrywają różne tajemnice żydowsko-masońskie i wykazują nader szkodliwą dla poszczególnych krajów i dla stosunków międzynarodowych działalność żydowsko-masońskich mafii. Jawną i stanowczą walkę przeciw żydostwu w Niemczech podjął Hitler. Dotąd wprawdzie niewielki odniósł sukces zewnętrzny, bo zdołał wyprzeć z Niemiec tylko 100.000 żydów, głównie żydów ze wschodu, przeważnie pochodzących z obszarów dzisiejszej Polski, t. zw. Ostjuden. Jeżeli w Niemczech i Francji, liczących po mniej więcej 600.000 żydów, niebezpieczeństwo żydowskie budzi tak dużo zaniepokojenia u narodowców tamtejszych, cóż ma powiedzieć i począć naród polski, jeżeli w Polsce mieszka ok. 3 i pół milj. żydów —, a może więcej, jeżeli w Polsce wynosi żydostwo przeszło 10 proc. ludności? Dlatego kwestja żydowska w Polsce daleko większe ma znaczenie, niż w innych krajach.

Kwestja żydowska jest tak stara, jak świat chrześcijański. Po zburzeniu Jeruzolimy rozproszone zostało żydostwo na całe ówczesne imperjum rzymskie, a stamtąd rozlało się po woli do wszystkich krajów mniej lub więcej licznie. Żydostwo dawało się we znaki nawet już pogańskim Rzymianom przez lichwę i inne występki, które zniewoliły cesarza do dekretu, wydającego żydów z Rzymu. Faktem jest niezaprzecznym, że żydostwo w imperjum rzymskim podburzało pogan przeciw chrześcijanom, że było moralnym sprawcą prześladowań. Gdy chrześcijaństwo zatriumfowało w imperjum rzymskim, żydzi już nie mogli bezpośrednio szkodzić chrześcijanom, lecz tajnie nadal zwalciali chrześcijan i usiłowali im szkodzić pod względem gospodarczym i religijno-moralnym. Z rzymskiego imperjum rozchodzili się żydzi do krajów sąsiednich, gdzie wobec braku silnej organizacji państwowej i pogańskich pozostałości w prawie mogli bezkarnie uprawiać swoje nieczyste procedury. W życiorysie św. Wojciecha czytamy, że żydzi już wówczas uprawiali w Pradze m. in. też handel niewolnikami. W miarę wzrostu żydzi wszędzie wywoływali z czasem swoimi niegodziwymi praktykami i wyrządzanymi krzywdami wśród ludności chrz. dużo rozgoryczenia i słusznych żalów tak dalece, że troskliwi o naród królowie i książęta musieli wydawać prawa, ograniczające swobodę żydów, a zmuszające ich do zamieszkania w odgraniczonych od chrześcijan miejscach — i zakazujące żydom uprawiania pewnych zawodów. Żydzi umieli wyłamywać się z pod onych przepisów lub je omijać, a uprawiali swoje praktyki oszukańcze i lichwiarskie, ponadto demoralizowali ludność i dopuszczali się zbrodni. Ponieważ możni uwikłani zostali w żydowskie matn e przez udzielane pożyczki, często nie brali w obronę krzywdzonej ludności. Zdarzały się też zbrodnie przeciw religji katolickiej. Jeżeli znaleźli się podżegacze — to lud, do ostateczności rozgoryczony, rzucał się na żydostwo i mścił się za swoje krzywdy. Żydzi w popłochu uciekali z Hiszpanji, Francji i Niemiec. Kościół brał żydostwo w obronę przed samosądami tłumów, ale nie zaprzeczał występkom żydów. W czasie, gdy na Zachodzie wybuchały ostre pogromy żydów, Polska była niszczone przez najazdy ta-

tarskie. Dużo miast i miasteczek było zburzonych, zamarł handel, rzemiosło podupadło doszczętnie, a wielkie połacie kraju były prawie doszczętnie zniszczone. Polska, dźwigająca się z gruzów, potrzebowała kolonistów, kupców i rzemieślników. Tedy to, zwłaszcza Kazimierz Wielki, chcąc podnieść miasta, ożywić handel i rzemiosło, przyjmował do Polski dużo żydów na b. dogodnych dla nich warunkach. Żydzi znaleźli się w Polsce w tak dogodnych warunkach, taką byli otoczeni opieką prawną, jak nigdzie w świecie.

Dostojnik jedzie.

Sanacyjnokonserw. „Czas“ krakowski zamieszcza następujące uwagi:

„Przypadek zrzucił, że byłem świadkiem wyjazdu jednego z naszych dostojników. Nocny pociąg do Warszawy odchodzi przepelniony. Pasażerowie biegają z wagonu do wagonu, daremnie walcząc o miejsca. Sleeping wyprzedany.

Pięć minut przed 11-tą podchodzi do salonki, doczepionej do pociągu, duża grupa. Czy może zbrodniarzy? Bo i z przodu i z tyłu kroczą groźnie policjanci w pełnym rynsztunku, energicznie usuwając podróżnych z peronu.

Nie, to tylko wraca do stolicy pewien dostojnik. Jest dla niego specjalny wóz, odprowadza go grono panów z brzuszkami, w ciężkich futrach. Dostojnik siada do salonki. Policja każe publiczności wymiść. Miejscowi urzędnicy zegnają się z tkwiącym w oknie dygnitarzem. Krzyczą głośno: niechże pan o nas nie zapomina, uniżony służąca itd. Gapiów policja odpycha.

Jakiś dziwny nastrój policyjno-biurokratyczny ogarnia całą stację. Tu, przy salonce, są jacyś wybrańcy losu. Reszta pociągu, to jakiś szary tłum, bez znaczenia, bez praw. Pasażerowie patrzają z podoba na salonkę, na grupkę odprawiającą, na policję. W tych spojrzaniach niema żadnej złości.

Autor powyższego obrazka domaga się znacznego ograniczenia nadmiernej liczby salonek.

Poważny incydent w Saarze.

Saarbrücken. Jeden z wyższych oficerów międzynarodowej armji, powołanej przez Ligę Narodów do zapewnienia bezpieczeństwa w Zagłębiu Saary, został ostatniej nocy pobity i poważnie poraniony przez tłum w śródmieściu Saarbrücken.

Oficer ów, jak się okazało, Anglik, powracał około godziny 3 nad ranem samochodem do domu po nocy, spędzonej z kolegami w miejscowych lokalach rozrywkowych. W pewnym momencie wóz zarzucił na mokrym asfalcie i wpadł na chodnik, raniąc przechodzącą tamtędy kobietę.

Mimo spóźnionej pory zebrał się momentalnie tłum, który przybrał wobec kierowcy samochodu groźną postawę.

Oficer ów, jak się wyraża, w obronie własnej dobył rewolweru i zranił jedną z osób w brzuch. Tłum rozbroił oficera i pobił go tak dotkliwie, że w stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala.

Wydarzenie powyższe w znacznej mierze przyczyniło się do większego napięcia stosunków w Zagłębiu Saary.

Zbiry czerwone znów plawią się we krwi ludzkiej.

Jak donoszą, ogólna liczba rozstrzelanych w związku ze zabójstwem Kirowa, wynosi 111 osób. Za życie jednego człowieka krwawe zbiry nie zawahały się poświęcić przeszło 100 istot.



Kirow, zamordowany działacz komunistyczny.

Abisynja wypowie wojnę Włochom?

Londyn. Reuter donosi z Addis Abela (stolicy Abisynji), że ostatni incydent włosko-abisynijski, gdzie wojska włoskie podobno na 100 km odległości wkroczyły na terytorjum abisynijskie, wywołał wśród ludności abisynijskiej olbrzymie wzburzenie. Codziennie prawie odbywają się demonstracje uliczne, podczas których mówcy nacjonalistyczni domagają się natychmiastowego wypowiedzenia wojny Włochom za znieważenie suwerennych praw królestwa Abisynji.

Szczególnie oburzenie wywołała wiadomość, jaka nadeszła ostatnio do Addis Abela, głosząca, że poza napadem oddziałów włoskich na terytorjum Abisynji, włoskie samoloty niszczyliście zbombardowały miasteczko Ado, położone w pobliżu granicy.

Uciekinierzy z tego miasta, przybywający masowo do stolicy, opowiadają, iż większość domów w Ado legła w gruzach, a liczba zabitych podczas bombardowania mieszkańców przekracza 200 osób.

Wobec niezwykle podnieconej atmosfery, jaka panuje ostatnio w stolicy, rząd abisynijski rozważa obecnie nad dalszymi krokami, które mają zapewnić Abisynji pełną satysfakcję za naruszenie jej praw terytorjalnych.

Włochy odrzucają arbitraż w sporze z Abisynją.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Rzymu: W związku z zatargiem włosko-abisynijskim rząd włoski uważa, iż w danym wypadku arbitraż byłby bezprzedmiotowy, gdyż incydent miał miejsce na terytorjum włoskiem.

Tymczasem na mapie, wydanej przez włoskie ministerstwo Kolonji w r. 1934, miejscowość Valwal znajduje się na terytorjum abisynijskiem.

Zwycięstwo rządu francuskiego w sprawie zbożowej.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła 387 głosami przeciwko 175 całość rządowego projektu w sprawie uzdrowienia rynku zbożowego.

Rząd z powyższej sprawy uczynił kwestję zaufania.

Francja powraca do wolnego handlu. Na Boże Narodzenia zniżka cen chleba.

Paryż. Na nocnym posiedzeniu Izba deputowanych przyłączyła się do tezy rządowej, iż powrót do wolności handlu jest koniecznym warunkiem poprawy sytuacji gospodarczej.

Izba 312 głosami przeciwko 257 postanowiła w myśl projektu rządowego, iż zakupy zboża przez rząd będą dokonywane na podstawie cen, jakie będą panowały na rynku w ciągu pierwszego semestru 1935 r.

Komisja rolnicza proponowała cenę 97 franków za kwintal, podczas dyskusji premier Flandin oświadczył, iż wycofa cały projekt w razie, gdyby Izba postąpiła w myśl wskazówek komisji.

Jeżeli projekt rządowy będzie przyjęty, przyniesie on na Boże Narodzenie krajowi zniżkę cen chleba, wynoszącą od 20 do 25 centymów na kg (około 7—9 gr.).

Kazał sobie zszyc usta drutem, aby milczeć.

Londyn. B. naczelny redaktor tygodnika, wydawanego w Indjach, Beansali, postanowił wycofać się z życia politycznego i poświęcić się całkowicie kontemplacji.

Beansali postanowił zachowywać nieprzerwane milczenie i by wytrwać w swem postanowieniu, kazał zszyc sobie wargi drutem żelaznym, pozostawiając jedynie mały otwór, przez który z pomocą rurki będzie przyjmował pokarmy.

Dwaj piloci zabici w katastrofie samolotowej pod Wrześnią.

Września. W Sokołowie, pod Wrześnią, spadł samolot ćwiczebny i rozbił się doszczętnie. Z pod gruzów wydobyto zwłoki por. Zacharewicz oraz ciężko rannego obserwatora por. Dubanowicza, który w drodze do szpitala zmarł.

Wielki Patriota i Wielki Spółecznik

S. p. Jan Brejski.

Ze Zmarłym Janem Brejskim ustąpił z tego świata jeden z najbardziej zasłużonych synów Pomorza. Urodzony w Pączewie pod Gniewem 20 lutego 1863 r., odbywał nauki gimnazjalne w różnych miastach ówczesnych Prus Królewskich, a kończył je w Krakowie.

Już w czasie studjów uniwersyteckich na Uniwersytecie Jagiellońskim oddawał się on pracy dziennikarskiej, której z małymi przerwami pozostawał wiernym aż do końca. Pracę tę prowadził później w Bochum, w Westfalji, następnie w Toruniu, później z powrotem w Bochum, a kończył u schyłku życia jako wydawca i redaktor „Wiarusa Polskiego” w stolicy polskiego wychodźstwa w północnej Francji, w Lille.

W ścisłym związku z pracą dziennikarską Zmarłego stoi jego działalność polityczna. Dwukrotnie poseł do parlamentu Rzeszy (w 1903 r. z okręgu: Chełmno—Toruń—Wąbrzeźno, w 1907 roku z okręgu: Kościerzyna—Starogard—Tczew) bronił gorliwie praw ludu polskiego, srodze ciemiężonego przez wroga.

Najbardziej owocną, niespożyta była wieloletnia praca s. p. Jana Brejskiego wśród wychodźstwa polskiego na zachodzie Niemiec, gdzie razem z ks. dr. Lissem założył „Wiarusa Polskiego”. Pod Jego okiem, dzięki jego inicjatywie i czynnej współpracy, powstał ten budzący podziw obcych organizm emigracji westfalsko-nadrenskiej, który przelał Ojczyźnie spory zastęp dziel. i zasłużonych pracowników. Historycznym dorobkiem Zmarłego z tego okresu są dwie organizacje: Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Narodowe Stronnictwo Robotników.

Te zasługi w czasie niewoli spowodowały, iż we wolnej Ojczyźnie poczesne zajął miejsca. Był podsekretarzem stanu w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, a później Wojewodą Pomorskim. W roku 1924 przeniesiony został w stan spoczynku. Mimo podeszłego już wieku i steranego wieloletnią, niezmordowaną pracą — zdrowia nie chciał korzystać z zasłużonego spoczynku, lecz nadal podjął pracę dla Polski, obrabując sobie tym razem za teren pracy wychodźstwo polskie we Francji. Przeniósł się na stałe do Lille, gdzie dalej wydawał i redagował „Wiarusa Polskiego”, organizując, wedle nabytego w Westfalji doświadczenia, robotników polskich we Francji, nie szczędząc na ten cel zdrowia, sił ni pieniędzy. Myślą przewodnią, kierującą jego pracami, była myśl o zachowaniu dla polskiej rodaków, rzuczonych na obczyznę i obrona ich przed wynarodowieniem.

Jeszcze w listopadzie r. b. wygłosił referat na zebraniu polskiej młodzieży w Lille, którą zawsze starał się wychowywać na dzielnych ludzi i dobrych Polaków.

Sp. Jan Brejski odznaczał się niezwykłą prostotą i skromnością. Pamiętają o tym obywatele toruńscy, jak s. p. Jan Brejski, będąc najwyższym na Pomorzu przedstawicielem władzy państwowej, codziennie pieszo odbywał drogę z urzędu wojewódzkiego do swojego domu. Był wrogiem wszelkiej pompy i napuszoneści, tak, że nawet Jego występy oficjalne cechowała niezwykła prostota, a samochodem służbowym posługiwał się tylko w wypadkach nieodzownej konieczności.

Do Torunia przyjechał w dniu 8 bm., zamierzając spędzić święta na ziemi ojczystej, w gronie rodziny. Tu czuł się zmuszonym poddać się operacji. Mimo pomyślnego jej przebiegu starcze serce nie wytrzymało tej ciężkiej próby i w 4 dni po operacji nazawsze bić przestało.

Skromny pogrzeb zasłużonego Polaka.

We czwartek, 13 bm., odbyło się w Toruniu złożenie na wieczny spoczynek zwłok s. p. Jana Brejskiego.

O godz. 10.30 zwłoki przewieziono z domu żałoby do kościoła św. Jakóba, gdzie żałobną Mszę św. odprawił ks. Brejski z Wąbrzeźna, bratanek Zmarłego. Pieniążki żałobne wykonał podczas Mszy chór męski „Lutni”, której współzałożycielem był Zmarły.

Po Mszy św. wyruszył z kościoła na cmentarz na Jakóbskim przedmieściu kondukt, prowadzony przez ks. Brejskiego w asystencji kilku księży. Przed karawanem szły delegacje ze sztandarami, spowitemi w krepę, tych towarzyszy i organizacyj, których Zmarły był albo współtwórcą i organizatorem albo czynnym wśród nich działaczem. Niesiono też wieńce, m. in. od wojewody pomorskiego, od starostwa krajowego, od Zw. Elektryfik. Toruń — Chełmno — Świecie itp. W drodze na cmentarz śpiewał chór Lutni.

Za trumną postępowała rodzina s. p. Jana Brejskiego, przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, starostwa krajowego, zarządu miejskiego i rady miejskiej, licznych organizacji i towarzystw oraz liczne rzesze Toruńczyków.

Na cmentarzu po odprawieniu ceremonii żałobnych przez duchowieństwo spuszczoneo trumnę do grobu. Przy śpiewie żałobnej pieśni spadły na trumnę pierwsze grudki ziemi. Nie wygłoszono żadnych przemówień.

Po kilku chwilach znikła zupełnie pod szarą ziemią trumna, kryjąca szczątki człowieka, który całe swoje długie życie przeżył „dla Ciebie, Polsko i dla Twojej chwały”. A jak skromnym i cichym człowiekiem był za życia, tak skromny też był jego pogrzeb.

Niech na wieki spoczywa spokojnie w ziemi, którą tak bardzo ukochał!

Wspaniały połów.

Hel. Łososia o wadze 24 kg. łowił ostatnio jeden z rybaków helskich. Piękny ten okaz budził powszechny podziw.

Wincenty Migurski. 29

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

„Twoje więc terazniejsze położenie, twoje projekty, życzenia są dla mnie zupełnie obce, a od tego moje szczęście, moje życie zależy. Uważam, że moja rodzina prócz Wincenty, zerwaniem z tobą komunikacji stara się zniweczyć nasze stosunki... Smieszni ludzie! Oni sądzą po sobie, że tak jak oni sto stracić będą, o stu zapomną i po stu się pocieszą, tak i ja, gdy tymczasem ja jednej nie przeżyję!”

„Trzeba ci więc wiedzieć, mój drogi, że od dnia rozłączenia się naszego, nekana okropnymi przecuciami, coraz bardziej zapadam na zdrowiu. Wiadomość zaś o twojem uwięzieniu dopełniła miary cierpień. Osadzona przez doktorów

Do Czytelników!

Do Was, Drodzy Czytelnicy,
Z miast, wiosek i okolicy
Odzywa się dziś w te słowa
„Drwęca”, prasa narodowa:

„Pod sztandarem narodowym,
A nie jakimś tworem nowym,
A tak samo katolickim,
A nie żadnym heretyckim

Wiodę Czytelników grono
Na oświaty — wiedzy łono.
Wy, którzy „Drwęca” czytacie,
Jasny pogląd na świat macie,
Gdyż krętaactwa ja nie znoszę,
Lecz wyłączną prawdę głoszę,
A że prawda, sami wiecie,
Nie ma miejsca dziś na świecie...

Nie dziwiecie się, Czytelnicy,
Jeśli kiedy na stronicy
Mej ujrzycie białe platy,
Jest to piętno konfiskaty.

Do dobrego Was zachęcam,
Lecz tym kilka słów poświęcam,
Których hasła tak wzniosłego,
Jak jest hasło: „swój do swego”,

W życiu dziś nie przestrzegają,
Zydom wyłącznie sprzedają
I od nich także kupują,
Słowem, z wrogami handlują.
Kupców polskich omijają,
Grosz ostatni żydom dają,
Naszych kupców czynszem dławią,
Zydom za bezcen dzierżawią.

Szabezgoje, sprzedawczyki,
Za judaszowskie srebrniki
Wrogom dają swoje mienie,
A z nim nazwę swą... sumienie.

Swój do swego i po swoje,
To jest wzniosłe hasło moje,
Które wszyscy przestrzegajmy,
Naszych kupców popierajmy!

A na koniec pan Pietruszka
Apeluje do serduszka,
Czytelniku, do twojego,
Zebysy zyskał niejednego

Naszej „Drwęca” abonenta,
Jeśli nie dziś, to na święta,
Za co „Drwęca” wszystkim w darze
Podaruje kalendarze.

A więc, Drodzy Czytelnicy!
Wszystcy bez żadnej różnicy,
Wspólnym frontem z „Drwęca” stajmy
I ją wszędzie rozkrzewiajmy!

Niechaj „Drwęca” ukochana,
Od dziś mile jest widziana!
Niechaj bywa ona wszędzie,
W domu, szkole i urzędzie. „Awe”.

Zajączkowo-Mroczo, w grudniu 1934 r.

Z ONR. do ZMN.

Warszawa. Po zgonie s. p. Sachsa, posła Klubu Narodowego, wybranego w Lublinie, mandat poselski otrzymał b. członek SNR-u, Christians. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu Christians przysiadł do grupy posłów Stahla i Piestrzyńskiego, kokietyującego sanację ZMN-u.

Święta idą!

(Od specjalnego naszego korespondenta).

Pulsujące życie wielkomięskie drgnęło i potoczyło się wartyzym pędem. Święta wszak już za pasem! Ich piętno uwidacznia się na wszystkim.

Na większych placach Warszawy wyrosły lasy choinek. Tysiące zielonych drzewek zwieziono do stolicy, gdzie rozradają tysiące serduszek dziecięcych. Dzień i noc słychać stukot: to szkuje się podstawki pod choinki. Cena Drzewek Bożych jeszcze teraz zawrotna, (kilkanaście złotych za sztukę), ale w miarę zbliżania się dnia wigilijnego sprzedawcy będą ciągle obniżać swoje wymagania.

Tutaj będzie można kupić wszystko, co jest niezbędnym do ubrania drzewka. Różne szklane bombki, aniołki z kolorowych papierków, smakołyki piernikowe w kształcie figurek, świeczki i wiele innych niezbędnych akcesoriów świątecznych. Na niektórych ulicach nawet zamknięto ruch dla pojazdów, żeby budki i kramiki z zabawkami miały dość miejsca.

Na głównych ulicach pod domami wędrowni przekupnie porozkładali swój towar: krawaty za złotówkę (w Warszawie śmiesznie niska cena), skarpetki ciepłe i szaliki, rękawiczki, zimne ognie w pudełkach, mydła, wieszne pióra (chyba dla tego wieczne, że się wiecznie psują) i masę innych towarów. Specjalną „kastę” sprzedawców tworzą przekupnie

Budowa i utrzymanie dróg spadnie całkowicie na barki społeczeństwa.

Czynnik rządowe przygotowują projekty nowych ustaw, które zostaną wniesione do Sejmu jeszcze podczas bieżącej sesji budżetowej.

M. in. przygotowano nowelę czyli zmianę ustawy drogowej z r. 1929.

Nowela do ustawy drogowej przewiduje, że szarwarki, które dotychczas obowiązywały tylko na drogach gminnych, będą mogły być rozciągnięte na drogi powiatowe, wojewódzkie i państwowe. Miasta niewydzielone będą miały obowiązek korzystania z szarwarków. Gdy mieszkańiec uchyli się od świadczeń w naturze przy budowie i naprawie dróg, to należy się na niego odpowiednie opłaty pieniężne.

Tak więc budowa i utrzymanie dróg spadnie na barki społeczeństwa niemal w całości.

NADESLANE.

(Dokończenie).

Odnosnie do przedostatniego ustępu wspomnianego artykułu w sprawie sprzedaży parceli p. Wiśniewskiemu, to p. Pater albo sprawy tej nie rozumiał albo go jego donosićle źle informował. Nie było przecież mowy o udzieleniu p. W. przewłaszczenia, bo do tego p. Pater nie miał prawa i każdy rozumny obywatel, znający się choć trochę na ustawach, wie, że do udzielenia przewłaszczenia potrzeba całego Zarządu Miejskiego in corpore. Chodziło tu jednak o sprawę inną. Ten, który tę sprawę zna, to wie, że miasto miało zastrzeżone prawo pierwokupu czyli, że bez wiedzy i zgody Zarządu Miejskiego nie miał p. W. prawa nieruchomości tej dalej sprzedawać. Pan Wiśniewski jednak nieruchomości tę sprzedał dalej i p. notariusz Giziński w Lidzbarku nadmienil w kontrakcie kupna — sprzedaży, że pismem z dnia 13 listopada 1933 r. wyraził Zarząd Miejski swą zgodę na udzielenie przewłaszczenia na rzecz kupującej. Odpisu tego pisma w aktach niema, chyba, że prowadził się gdzieindziej jeszcze inne akta? Naprowadzanie mi zatem uwag, że miałbym przejść się do Sądu i wglądać do akt gruntowych, jest ze strony p. Patera bezbndnem, gdyż w tym wypadku mówią fakty same za siebie.

A co do ostatniego ustępu artykułu p. Patera, to już sam nie wiem, co mówić. Pyta mnie p. Pater, dlaczego nie podałem pewnych spraw pod obrady Rady Miejskiej, a mia-nowicie:

1. Statut i regulamin, dotycz. udzielania koncesji na budowlę i opłat takowych.
2. Statut i regulamin, dotycz. korzystania z wodociągów.
3. Statut i regulamin, dotycz. kanalizacji.
4. Czy uzyskałem uchwałę Rady Miejskiej na pobieranie poborów jako wiceburmistrz oraz
5. Czy zapadła uchwała Rady Miejskiej na oddanie mieszkania w b. szkole wydziałowej p. sekretarzowi Matuszewskiemu?

Panie Pater! Gdyby i tu pisał kto inny, który nie zna ustawy samorządowej, to napewno nie dziwiłbym się ani na chwilę, ale jeżeli to pisał emerytowany burmistrz, to naprawdę się dziwię. Przecież nowa ustawa samorządowa weszła w życie jeszcze za czasów Pańskiego urzędowania i Pan powinien wiedzieć, co należy do kompetencji Zarządu Miejskiego i co do Rady Miejskiej. Aby się nad temi punktami dużo nie rozwodzić, to niech każdy, którego sprawy te interesują, kupi sobie broszurkę o nowej ustawie samorządowej i niech sobie przeczyta art. 43 i 44 ustawy tej, to się najlepiej dowie, co należy do kompetencji Rady Miejskiej i Zarządu Miejskiego i nie potrzeba się o to pytać w gazetach. A co do moich poborów jako wiceburmistrz, co Pan tak strasznie boli, to wskazuję Panu na art. 74 ustawy o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego, ogłoszonego w Dz. U. R. P. Nr. 35/33 pozycja 294, a z treści tegoż art. Jowię się Pan, czy sprawa ta należy do Rady Miejskiej czy nie.

Uważam wyjaśnienie to za wystarczające wobec mojej osoby i zarazem nadmieniam, że na żadne inne artykuły p. Patera odpowiadać nie będę.

W. Dakowski, wiceburmistrz.

„lamet” i tak zwanego „złota i srebra” na choinkę.

Ci prześcigają się bezustanku w obniżaniu cen, aby tylko odebrać sąsiadom nieliczną jeszcze klientelę.

Sklepy rywalizują również między sobą w pomysłowazem urządzaniu wystaw. Wszędzie głównym motywem jest gwiazdka i... wzgląd na dzieci.

Właściwie wszystko jest teraz pod znakiem dzieci. Czasu są strasznie ciężkie, ale sprzedawcy rozumieją, że dorosli od ust sobie odejmą, aby tylko swym „milusińskim” sprawić trochę radości...

Na pięciu piętrach „Braci Jabłkowskich” (Dom handlowy w rodzaju „Drwęcy”, tylko większy), tłumy zwiedzających oglądają niezliczone ilości wszelkich wykwińniejszych podarków. Dzieciom się aż oczy śmieją do całych oddziałów samochodów, lalek itp. itp.

Przechodzącego koło gmachów, gdzie mieszczą się szkoły, mile uderzają w ucho melodie kolend: to dzieci przypominają sobie z zapałem najmilsze dla nich piosenki: najmilsze — bo zwiastujące święta, radość i... podarki.

Różne Komitety pracują już pełnią sił, by zebrać choć trochę niespodzianek dla najbardziej potrzebującej ludności Warszawy.

Niech w radosnym dniu Narodzenia Dzieciątka Bożego jaknajmniej będzie takich, którzyby płakali nad swą dolą!

Święty Mikołaj przyspiesza kroku — zstępuje uśmiechnięty na ziemię — już wysłał swoją awangardę wierną pod postacią płatków śniegu. Nawet wiatr zawył z uciechy w kominie: hej kolenda, kolenda! Jerzy Waldenberg.

niami, a zatem raz jeszcze powtarzam i proszę w imię Krzyża Świętego, przyjeżdżaj!”

VI

Na przeciwnym brzegu Kaspijskiego morza w pobliżu Uralska była niewielka forteczka. Kilka wewnątrz zbudowanych niewielkich domów drewnianych, na mieszkanie komendanta i kilku oficerów przeznaczonych, koszar, odwach i kilka dział, na parapetach postawionych, składało całość tej twierdzy ufortyfikowanej.

Po obszernych stębach Azji koczujący Kirgizi napadali na spokojnie po morzu Kaspijskim pływających kupców moskiewskich, rybołówstwem się trudniących. Przy tych napadach Kirgizi zwykle nie przestawali na samej tylko grabieży, lecz, kiedy im się udawało, palili wodne statki, brali Moskali w niewolę i do Chiwy ich sprzedawali. Rząd przeto moskiewski, oburzony, miał pretekst fortecy tę na ich brzegach wystawić, ażeby osadzony tam garnizon bronił podobnych nadużyć, ale zarazem mógł mieć i cel podobny Anglii, która także od podobnej forteczki w Indjach wschodnich panowanie swoje tam rozpoczęła. (C.d.n.).

Spis sołtysów i podsołtysów w poszczególnych gromadach powiatu lubawskiego.

Gmina Grodziczno:	Sołtys	Podsołtys
Nazwa gromady	Koniecz Ignacy	Raszowski Alojzy
Grodziczno	Zalowski Stanisław	Dzierżak Piotr
Kulligi	Karczewski Leon	Licznarski Jan
Linówiec	Raczewski Jan	Góralski Bolesław
Lorki	Taranowski Teofil	Ciechanowski Wacł.
Montowo		
N. Grodziczno		
Zajęczkowo	Minder Paweł	Witkowski Antoni
Gmina Gryżliny:		
Chróście		
Gryżliny		
Jamielnik	Gawrych Konrad	Arendt Antoni
Lekarty	Szramka Władysław	Metkowski Konst.
Nowydwór	Łąkowski Maksym.	Domżański Jan
Radomno	Elminowski Fran.	Rogatty Józef
Gmina Krotoszyn:		
Bielice	Gurzyński Jan	Ryński Franciszek
Czachówki	Laskowski Ludwik	Baranowski Aleks.
Fitowo	Kozikowski Franc.	Ziótkowski Stefan
Krotoszyn	Szafermunt Franc.	Szydłowski Władysław
Szwarcenowo	Matuszewski Franc.	Polmański Józef
Wonna	Jackiewicz Ignacy	Lehmann Leonard
Gmina Kurzętnik:		
Bratuszewo	Bedurski Bronisław	Rogowski Wiktor
Krzemieniewo	Guzowski Leon	Klonowski Teofil
Kurzętnik	Kuręda Józef	Łukwiński Konrad
Lipowiec	Zarembki Anast.	Radomski Bronisław
Nielbark	Haska Jan	Zbikowski Jan
Niem. Brzozie	Leski Bronisław	Dembowski Feliks
Gmina Lubawa-wieś:		
Byszwałd	Licznarski Jan	Gremus Ignacy
Ludwichowo	Tułodziecki Józef	Gurzyński Józef
Mortęgi	Kurek Franciszek	Górkowski Franciszek
Rakowice	Kubalski Mieczysław	Turulski Franciszek
Samplawa		
Targowisko	Bartkowski Bern.	Rogowski Jan
Tuszewo		
Gmina Łąkorz:		
Lipinki	Szychowski Roman	Bronowski Jan
Łąkorz		
Mierzyn	Stefański Ignacy	Lesiński Stanisław
Osetno	Wierchowski Jan	Rywalski Ignacy
Ostrowite	Kobylski Ignacy	Orzech Jan
Rywałdzik	Kowski Florjan	Lesiński Bernard
Sędzice	Dąbska Kazimiera	Stoltz Leon
Gmina Marzęcie:		
Kamionka	Fiszler Józef	Ostrowski Fr.
Mała Bałówka	Pawłowski Jan	Walecki Bernard
Marzęcie		
Mikołajki	Zawadzki Konst.	Rosankiewicz Teofil
Otręba		
Tereszewo	Zuchowski Antoni	Kozłowski Leon
Tomaszewo	Kowalski Aleksan.	Anzel Antoni
Wawrowice	Wiechowski Antoni	Fischoeder
Wiel. Bałówki	Kotewicz Piotr	Zablocki Fr.
Gmina Mroczo:		
Boleszyn	Kopański Julian	Ostrowski Jan
Mroczenko	Zakrzewski Jan	Ewertowski Julian
Mroczo	Lisiński Franciszek	Kopański Franciszek
Sugajenko	Ewertowski Franc.	Dziukowski Jan
Gmina Nowemiasto:		
Bratjan		
Gwiżdżyny	Domżański Leonard	Kotewicz Alojzy
Nawra	Otręba Feliks	Mianecki Leon
Tylce	Ankiewicz Władysław	Standara Feliks
W. Pacońtowo	Sarnowski Jan	Ewertowski Antoni
Gmina Prądnica:		
Czerlin	Wyźlic Józef	Karkut Franciszek
Gutowo	Czarnecki Julian	Zieliński Fr.
Lubstyniek	Zakrzewski Władysław	Piórkowski Jan
Łążyń	Zakrzewski Jan	Łążyński Bolesław
Omule	Szczepański Fr.	Wiśniewski Wład.
Gmina Szczępankowo:		
Rumienica	Kołodziejski Władysław	Bartkowski Konst.
Szczepankowo	Józefowicz Fr.	Liszewski Leon
Swinie		
Złotowo	Neumann Anastazy	Jackiewicz Mieczysław
Zwiniarz	Orzechowski Wład.	Kasprowicz Fr.
Gmina Rożental:		
Grabowo	Wierzbowski Antoni	Zakrzewski Józef II
Kazanice	Wyźlic Bernard	Rochewicz Ludwik
Rożental	Grzonkowski Wład.	Szałkowski Jan
Wałdyki	Grubalski Bolesław	Lewalski Roch
Zielkowo	Wierzbowski Marcell	Kowalski Antoni

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 19 grudnia 1934 r.

Kalendarzyk. 19 grudnia, Środa, S. dz., Darjuszka i Nemejz. 20 grudnia, Czwartek, Teofila i Zenona M.m. Wschód słońca g. 7 — 41 m. Zachód słońca g. 15 — 26 m. Wschód księżycy g. 15 — 06 m. Zachód księżycy g. 8 — 06 m.

Ostrzeżenie przed fałszywymi znaczkami pocztowymi.

Dowiadujemy się, że pojawiły się fałszywe znaczki pocztowe, ogólnie dość dobrze odwzorzone i przedstawiające znaczne niebezpieczeństwo łatwego ich rozpowszechniania. Są to fałszyfikaty znaczków poczt. po 30 gr, typ I, emisja z 1932 r. Drukowane są na papierze odmiennym od autentycznych znaczków, bowiem brak znaku wodnego „trąbki” i są białe zamiast odcieni kremowego. Perforacja (dziurkowanie) fałszywych znaczków jest niejednorodna i odmiennie wykonana; znaczki te posiadają na brzegach więcej dziurek niż autentyczne i są od nich trochę większe co do wymiarów. Napisy w fałszyfikatach: „Poczta Polska”, „Gr” składają się z liter zgrubionych, w konturach zamazanych, podczas gdy w oryginalnych znaczkach kontury liter są ostre i czyste. To samo odnosi się do godła Państwa i tła, które są nieudolnie naśladowane i odznaczają się brakiem szczegółów rysunku.

Otwarcie składów w okresie przedświątecznym.

Min. Przemysłu i Handlu wydało zarządzenie, na mocy którego od 18—22 grudnia włącznie wszystkie sklepy, które normalnie są otwarte do godz. 18 — mogą być otwarte do godz. 20, sklepy zaś, zamykane zwykle o godz. 19-tej, mogą być czynne do godz. 21. W złotą niedzielę, 23 bm., wszystkie sklepy mogą być otwarte między godz. 13—18, w dzień wigilijny zaś tylko do godz. 18.

Wydrukowanie monogramu na papierze listowym bezpłatnie!

Aby umożliwić Szan. naszej Klienteli zaopatrzenie się w tanie i praktyczne podarki gwiazdkowe, postanowiliśmy każdemu,

któ zakupi w naszym składzie do poniedziałku, 24-go b. m.

KARTON PAPIERU LISTOWEGO

przynajmniej za 3 zł wydrukować monogram bezpłatnie.

„DRWECA”, Druk. i Księgarnia NOWEMIASTO.

Korzystajcie z okazji!

Wakacje zimowe w szkołach od 21 grudnia do 14 stycznia.

Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. zarządził rozpoczęcie ferii zimowych już w piątek 21 bm. po skończonych lekcjach. Nauka szkolna rozpocznie się we wtorek, 15 stycznia 1935 r.

Łagodny grudzień. — Oby jak najdłużej!

Od kilku dni mamy bardzo łagodne i piękne powietrze, co w grudniu rzadko się zdarza. Np. ub. niedziela, to dzień słoneczny i wiosenny. Pogoda ta oczywiście stanowi ulgę dla niedostatek i biedę cierpiących.

Z miasta i powiatu.

Ohwieszczenie.

Urząd Skarbowy w Nowemście podaje do wiadomości, że w dniach 27 i 28 bm. zostanie otwarta w Lubawie w gmachu Zarządu Miejskiego (Magistrat) Kasa Pomocnicza celem ułatwienia nabycia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Zebrań radców sierot, wójtów, sołtysów i przełożonych obsz. dw.

Lubawa. Dn. 21 bm. o godz. 15 odbędzie się w gmachu Sądu Grodzkiego w Lubawie pokój nr. 22 zebrań dorocznych radców sierot, wójtów, sołtysów i przełożonych obszarów dw. miejscowości, należących do okręgu Sądu Grodzkiego w Lubawie.

Spowiedzenie, wywołujące w społeczeństwie niemałe zdziwienie i poruszenie.

Lubawa. Ostatnio, jak donoszą, kom. wiceburm. p. Dakowski wypowiedział kierownikowi rzeźni miejskiej, p. Stan. Roszczakowi lekarzowi wet. kontrakt. Doręczenie wypowiedzenia p. Roszczakowi, cieszącemu się ogólnym poważaniem i szacunkiem społeczeństwa, wywołało niemałe zdziwienie i rozgorzenie wśród społeczeństwa.

P. Roszczak bowiem to znany, a gorliwy i dzielny działacz. Był prezesem obwod. Tow. Powst. i Wojaków, jest prezesem „Sokoła”, Związku Tow. i Cechów i wogóle nie ma prawie żadnej poważniejszej organizacji lub imprezy, w której by p. Roszczak nie brał wybitnego udziału. To też społeczeństwo nasze pyta ze zdziwieniem, jaki może być powód wypowiedzenia jemu stanowiska, na którym tak pożytecznie działa.

Gwiazdka w Szkole Powszechnej.

Nowemiasto. W Szkole Powszechnej urządza się dla działu szkolnej uroczysty obchód gwiazdki pod choinką ze względu na rozpoczynające się wakacje świąteczne już w czwartek, 20 bm. o godz. 17 (5 po poł.) w sali gimnastycznej. Na uroczystość tę wszystkich szanownych obywateli miasta i rodziców serdecznie zapraszamy. Wstęp wolny. Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej w Nowemście n. Drw.

Lista ofiarodawców na rzecz powodzian.

Z gminy Lipowiec: sromy: Radomski Bron. 750 kg., Szypulski 400, Nastachowski Jan 200.

Z gminy Lipinki: żyta: ks. Wróblewski 250 kg., po 100 kg: Szychowski, Gruner; po 50 kg.: Klonowski, Krauze, Gilgenast, Najdrowski, Skibicki, Zieliński, Kirstein; po 25 kg.: Kwiatkowski, Kowalski, Gatuszewski, Kastrau M., Suwiński, Kowalski, Bucholc, Polkowski; 15 kg. Witkowski; po 12,5 kg.: Pukalski, Łukaszewski, Baranowski; po 10 kg.: Zduniak, Ulicki, Dembek.

Z gminy Lubstyniek: po 50 kg. żyta: Fr. Mejka, Ant. Mejka, I. Bukowski, Wł. Zakrzewski; po 25 kg. żyta: J. Ługiewicz, J. Zakrzewski; po 12,5 kg. żyta: M. Maciołek, Fr. Dembkowski, Fr. Grohs, R. Szulc, Jan Sobociński; po 10 kg.: An. Krajewska, Kar. Łodziński, Al. Łużyński; po 100 kartofli: Ant. Rykaczewski, An. Łupaczewski.

Z gminy Lorki: żyta: Bol. Góralski 50 kg.; po 25 kg.: Burzyński M., Gurzyński B., Kotłowski B., Koniecz St., Jarczyńska Fr., Bartkowski Jan, Kosińska Fr., Sosnowski M., Obrębski W., Kamiński Ad., Margalska M.; po 15 kg.: Draszewski Jan, Gross Leon; po 10 kg.: Cegielski T., Dutkowski J., Józefowicz H.; po 5 kg.: Szware Ad., Józefowicz Ant. I.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu panował ruch bardzo ożywiony, o charakterze przedświątecznym. Zwóz produktów był wielki. Płacono za pół kg masła 1,10—1,20 zł, jabłek 15—25 gr, za mdł. jaj 1,30 zł, za kurczaki 60—90 gr, kury 1,50—2 zł, kaczki 1,40—2,50, gęsi 2,40—3,50, indyki 2—4,50 zł, za ctr. kartofli 1,30—1,50 zł, za furkę toru 3—4 zł, drzewa 3,50—4 zł, za choinkę na gwiazdki 0,80—1,50 zł. Równocześnie na targowisku płacono za bekony 18—20 zł ctr., świnie tuste 20—24 zł ctr., prosiaki 6—12 zł para, cieleta 6—14 zł szt., owce 12—18 zł szt. Spęd trzody był średni, ruch słaby.

Przytrzymanie niebezpiecznych złodziei.

Nowemiasto. We wtorek, 18 bm., przytrzymano 3 niebezpiecznych złodziei: Kapitułskiego Wład., Szałańskiego Bron. i Malinowskiego Józefa, wszystkich z Grudziądza, karanych już kilkakrotnie za kradzieże, a ostatnio nawet za włamanie kasowe. U osobników znaleziono teckiz z różnymi narzędziami złodziejskimi, jak świdry, dłuta, wytrychy i lampki kiesz., ponadto 13 m. 57 fen. niem. i przybory fryzjerskie, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Ponieważ Malinowski jest znany jako zawodowy kasiarz, przypuszczają należy, iż osobnicy ci zamierzali dokonać w naszym mieście włamania kasowego wzgl. sklepowego. Z przytrzymanymi był jeszcze 4-ty osobnik, który zdołał zbiec.

Obfitość szaraków.

Tuzewo. W ub. sobotę przy pięknej pogodzie odbyło się na terenie łowieckim Tuzewa, dzierżawionym przez p. dr. Brassego, polowanie z naganką, przy udziale 18 myśliwych wtem żony p. Dr. Mimo, że polowanie nie odbyło się na całym terenie łowieckim, ubito 104 zajęcy. Zauważono również lisy, które umknęły. Królem polowania został p. Feliks Kawczyński z Linówca, ubiwszy 13 zajęcy, więcej królem został p. dyr. M. Bork z Nowogomiasta, ubiwszy 12 zajęcy. Zauważono również dobry stan zwierzyny.

Polowanie z naganką.

Pomierki. W ub. sobotę przy bardzo pomyślnej pogodzie odbyło się na terenie p. Sowińskiego polowanie z naganką, w którym brało udział 7 myśliwych. Ubito ogółem 48 zajęcy, 4 lisy i kunę; królem polowania został p. Emil Mejke, który ubił 2 lisy, kunę i 4 zajęcy. Stan zwierzyny w ostatnim czasie znacznie się poprawił.

Z Pomorza

Okradła litościwych rolników.

Lidzbark. Do rolnika Polfusza, mieszkającego w pobliżu Grębocina, przybył przed kilku dniami „mężczyzna”, przedstawiający się jednak za przebraną kobietę. Prosił o nocleg. Rolnik, litując się, chętnie tej prośbie zadośćuczynił. Miał jednak kłopot z umieszczeniem nieznanego osoby. Ostatecznie pozwolił jej spać w sypialni żony i córki. Jakież było jednak zdziwienie gościnnych gospodarzy, gdy nazajutrz rano spostrzegli, że ich gość znikł, a wraz z nim większa część biżuterji, odzieży i bielizny. Zдали sobie sprawę, że udzielili noclegu złodziejowi.

Niedokładne informacje o poci złodzieja utrudniały polię dochodzenia. Mimo to udało się go ująć w sobotę, 15 bm. I okazało się, że była nim 17-letnia Magdalena Zawadzka, urodzona w Nowym Jorku, a ostatnio zamieszkała w Lidzbarku. Sprytna młodociana złodziejka jest polięj dobrze znana, gdyż była już dwa razy karana za kradzieże, dokonane w Lidzbarku.

Walka na życie lub śmierć z kłusownikiem.

Lidzbark. Od dłuższego czasu zauważono w obrębie lasów, należących do nadleśn. Ruda, ślady zbyt często grasujących wśród dziecizny kłusowników. Zarządono kilka obław, zawsze bez skutku. Dn. 10 bm. około wiecz., gdy leśniczy, p. Jasiński z Rady, obchodził rewir, napotkał w lesie osobnika, trzymającego w pogotowiu do strzału broń. Na wezwanie do złożenia broni zareagował w ten sposób, że wymierzył z odległości 25 m. dubeltówkę w leśniczego. Leśniczy, widząc to, błyskawicznie oddał w stronę kłusownika strzał (ładunek strótu), godząc go w rękę, trzymającą broń, skutkiem czego tenże upuścił broń i zaczął uciekać. Wówczas p. J. oddał drugi strzał, godzący w łydki i pośladek uciekającego. Leśniczy J., przeczuwając, że ów osobnik miał w pobliżu kompanów, zaprzestął dalszego pościgu, zabrał dubeltówkę kłusownika i zgubił czapkę, którego koledzy dochodzeń wykryto właściciela czapki, którego koledzy przetransportowali do szpitala. Z powodu toczącego się śledztwa wstrzymujemy się od podania nazwiska postrzelonego kłusownika. Jest mieszkańcem Płociczna. Stan kłusownika nie budzi obaw o życie.

Kradzież mięsa podczas targu.

Lidzbark. W ub. czwartek o zmierzchu znalazł rob. J. Kubicki w przyjeździe między nieruchomością pp. H. Rucińskiego i Smolińskiego polowę wieprza. Mięso prawdopodobnie skradziono z wozu m. rzeźn. p. Pruszczyca z Boleszyna, przyjeżdżającego na targ. Sprawą zajęła się Policja

Kradzież paczki z furmanki.

Lidzbark. W ub. czwartek około wieczoru wracał z miasta do domu p. Ruciński z Kowalik. W tyle furmanki złożył paczkę z towarami kolonj. wartości 15 zł oraz około 15 ft. mąki. W pewnej chwili spostrzegł jakiegoś osobnika tuż za wozem kroczącego, który w dogodnym momencie pochwyił pakunek i znikł w tuż przy szosie położonym lasu maj. Wlewsk. Natychmiastowy pościg był bez rezultatu. Policja zajęła się wyświetleniem tej śmiałej kradzieży.

Tylko dzięki przytomności umysłu nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Działdowo. Furman gosp. Przybyszewskiego, jadący ul. Marsz. J. Piłsudskiego, dzięki przytomności umysłu nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Konie jego, spostrzegłszy w pobliżu gmachu sądowego stojący samochód, zspłoszył się i raptownie skręcił na chodnik, przejeżdżając kołem zawadził o żelazny słup latarni gazowej, łamiąc go jak drzewo.

Czy właściwy wybór?

Howo. Przed wyborami na sołtysa odbyło się zebranie sanacyjne, na którym zastanawiano się, co do postanowienia kandydatury na przyszłego naczelnika gminy. Na zebraniu tem było obecnych także kilka nowoupięconych sanatorów, którym stu procentowi sanatory nie dowierza, gdyż podczas narad, kiedy jeden z tych pierwszych chciał wypowiedzieć swoje zdanie co do kandydatury sołtysa, to prowadzący zebranie oświadczył mu, że w tej sprawie nie ma nic do mówienia. Kandydat na sołtysa już jest wybrany, chociaż nieformalnie i wobec zgłoszenia jednej listy sołtysiem został p. Antoni Hęćmowski, b. sołtys. O p. H. mówi się, że niedawno został podczas obchodu służb. napotkany przez leśniczego w państw. lesie Dwukoły przy kradzieży drzewa, za co ma dochodzenia karne. Czy wobec tego wybór ten był właściwy?

Wyjątkowy człowiek, którego nie zniechęca ofiarowana mu godność.

Sochy. Przy wyborach na sołtysa wpłynęła tylko jedna lista, co miało świadczyć o wyrobieniu obywatelskiem mieszkańców. Wobec tego sołtysiem został wybrany gosp. Dobrzyński. Wybór ten jednak niemałe wywołał zdziwienie, gdy p. D. mimo przekonania się o daznieniu go zaufaniem ze strony mieszkańców oświadczył, że nie chce być sołtysiem, że na tem stanowisku powinna być osoba, posiadająca odpowiednio kwalifikacje, lepsze od niego, że nie ma ochoty uzależniać się pod tym względem od urzędników. P. D. chyba jest jedynym sołtysiem w powiecie, który wyboru nie przyjął, ale daje dowód, że pojmując sprawę, jak prawdziwy obywatel, uważając, że każda jednostka w Państwie powinna być na właściwym miejscu.

Okradzenie pociągu pod Grudziądem.

Grudziądz. Pomiędzy stacjami Niewałd a Grudziądem niewykryci sprawcy z będącego w biegu pociągu towarowo-pospiesznego, po zerwaniu plomb przy drzwiach wagonu, dokonali kradzieży 24 skrzyń bitego drobiu, wysłanego przez bekoniarńię w Brodnicę.

W wyniku dochodzenia odnaleziono 7 skrzyń, porozrzucanych wzdłuż toru kolejowego, zaś 13 skrzyń odnaleziono później, zakopanych w ziemi na polu w Sadowie. Za pozostałymi 4 skrzyniami oraz za sprawcami prowadzi się dochodzenie.

POCZTÓWKI i BILECIKI na Boże Narodzenie

w wielkim wyborze poleca

„DRWĘCA“, Drukarnia i Księgarnia NOWEMIASTO.

Tylko jednocześnie z Niemcami gotowa jest Polska podpisać pakt wschodni.

Paryż. „L'Intransigeant“ donosi, iż ambasador Laroche wyjechał z Warszawy do Paryża. Laroche odbędzie w Paryżu konferencje z min. spr. zagr. Lavalem, która, jak twierdzi dziennik, dotyczyć będzie wrażenia, jakie wywołała w Polsce nota francuska z dn. 26 listopada w sprawie paktu wschodniego.

Ambasador Laroche uzyskał w Warszawie, zdaniem dziennika, jeśli nie odpowiedź, to w każdym razie wrażenia półoficjalne. Ambasador Laroche przed wyjazdem przyjęty był przez min. Becka i wicemin. Szembeka.

Laroche, jak zapewnia dziennik, otrzyma w Paryżu nowe instrukcje, które pozwolą utrzymać przyjaźń polsko-francuską w stanie nienaruszonym.

Warszawa. Ambasador Laroche podczas rozmów z min. Beckiem i wicemin. Szembekiem otrzymał wyjaśnienie stanowiska Polski w sprawie paktu wschodniego.

W kołach politycznych mówią, że stanowisko to jest nadal wyczekujące i że Polska gotowa jest podpisać pakt wschodni, ale tylko razem z Niemcami.

NADEŚLANE.

Prześwietna komisja wyborcza, gdzie ty byłeś w czasie twego urzędowania?

Naguszewo. Po dwukrotnym unieważnieniu wyborów do rad gromadzkich w Naguszewie zostało w dniu 7 grudnia r. o godz. 9.30 ogłoszone obwieszczenie o zarządzeniu wyborów i to trzech z rzędu na dzień 18 grudnia. Pominąwszy, że ogłoszenie o zarządzeniu wyborów nastąpiło z jednolitym opóźnieniem, udaliśmy się w dniu 7 grudnia już o godz. 11.30, jako pełnomocnik i zastępca narodowej listy, do lokalu wyborczego, by zgłosić przewodniczącemu gromadzkiej komisji wyborczej naszą listę kandydatów na radnych. Jakże było jednakowoż nasze zdziwienie i rozczarowanie, gdy przez blisko dwie godziny nie mogliśmy w szkole w Naguszewie, w której to według obwieszczenia miał się znajdować lokal wyborczy, odnaleźć ani przewodniczącego ani komisji wyborczej. Zapytany przez nas kierownik szkoły w Naguszewie, gdzie urzęduje komisja wyborcza, odpowiedział nam, że nie wie o urzędowaniu komisji w dniu dzisiejszym. Czekając do godziny 13.30, nie mogliśmy naszej listy zgłosić z powodu nieurzędowania komisji, mimo, że w obwieszczeniu było wyraźnie zaznaczone, że w dniu

7 grudnia od godz. 8-ej do godz. 13-ej komisja przyjmuje zgłoszenia kandydatów i że w tym czasie są wyłożone spisy wyborców do przejrzania. O powyższym zawiadomiliśmy p. Starostę Powiatowego w Dziadkowie, jako osobę, której w myśl § 4 regulaminu wyborczego do rad gromadzkich przysługuje nadzór nad przeprowadzeniem wyborów. Wracając do domu, usłyszeliśmy, jak sobie wróble na dachach opowiadały, że bodaj sanatorzy, zaskoczeni obwieszczeniem, nie mieli jeszcze listy gotowej, bo ze skompletowaniem listy idzie im bardzo kulawo. Inne zaś wróble świergotały sobie, że kandydaci, umieszczeni na liście sanacyjnej, nie chcą ponownie podpisać deklaracji, wstydząc się swych kompanów — bo przeszli — widząc na własne oczy, co się działo w lokalu wyborczym w dniu głosowania i obliczania głosów dnia 17 listopada. Narodowiec.

ZEBRANIA KÓLEK ROLNICZYCH.

w powiecie lubawskim na dzień 23 grudnia 1934 r.
Zielkowo o godz. 15-tej.
Gwiżdżiny „ „ 17-tej, w sobotę, 22 bm. w szkole.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 20. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10 „Boże Narodzenie w kraju kawy“ — opow. dla dzieci (z płytami). 12.30, 13.10 X-ty Poranek Szkolny. 13.00 Dzień. 13.05 Z rynku pracy. 15.30 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.35 Lekcja języka francuskiego. 16.50 Tragedja Sokratesa cz. II ga. „Platon“: Obrona Sokratesa. 17.50 „Skrzynka pocztowa. 18.00 Pogadanka roln.“. 18.15 Płyty z objaśnieniami. 18.45 „Co czytać?“ 19.00 Koncert mandolinistów (Tr. z Lwowa). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. Wokalny kwartet solistów. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce?“ 21.00 Tr. koncertu muzyki polskiej, złożonego z utworów Karola Szymanowskiego w wyk. Eugenji Umiskiej (skrzypce) i kompozytora. 21.45 „Dyplomacja i protokół na dworcach królów polskich“. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Lekcja tańca. 22.35, 23.05 Muzyka tan. 22.45 Rozmowy z angielskimi słuchaczami P. R.

Piątek, dn. 21. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10, 13.05 Koncert z Lwowa. 12.45 „Czem są ubezpieczenia społeczne dla kobiet“. 13.00 Dzień. połudn. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Audycja dla chorych z Lwowa. 17.15 Koncert. 17.50 „Przegląd wydawnictw“. 18.00 „Sprawy aktualne w zakresie hodowli“. 18.15 IV-ty koncert z cyklu „Sonety L. van Beethovena“ — w wyk. Szpalskiego. 18.45 „W stolicy Szachów“. 19.00, 19.30 Muzyka lekka. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Jak spędzić święta?“ 20.05 Pogadanka muzyczna. 22.15 Koncert symf. ork. Filharm. Warsz. L. Ziegler (skrzypce). 22.30 Recytacje poezji religijnych. 22.40 Koncert reklamowy.

Sobota, dn. 22 XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 13.00 Dzień. połudn. 13.05 Płyty. 15.30 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Płyty. 16.30 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci pt. „Wigilia pana Sknery“. 17.00 Pieśni japońskie. 17.20 Utwory fortepianowe Stanisława Nawrockiego w wyk. autora. 17.50 „Trochę piękna — czyli stół i okno“. 18.00 Przegląd wydawnictw roln. 18.15 Koncert. 18.45 Reportaż z Sowietów. 19.00 Płyty. 19.20 „Gołębie“ (Tr. z Wilna). 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce?“ 21.00 Koncert popularny ork. symf. P. R. 21.45 Lewis Sinclair i powieść amerykańska. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Rozwiązanie zagadki muzycznej z 8. XII i przyznanie nagród. 22.35, 23.05 Muzyka tan. 23.35 Muzyka salonowa. 24.00 Muzyka tan.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu

z dnia 18. 12. 1934 r.

Jałowice:		
Wytuczone pełnomięsiste	54—	58
Tuczony mięsiste	46—	50
Nietuczony, dobrze odżywiony	36—	40
Miernie odżywiony	28—	30
Owce:		
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00—	00
Tuczony starsze skopy i maciorci	00—	00
Dobrze odżywione	00—	00
Świnie (tuczniaki):		
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	56—	58
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	52—	54
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	48—	50
Maciory i późne kastraty	42—	50

GIĘŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 18. 12.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25—	15.50
Pszenica	16.25—	16.75
Jęczmień	20.25—	20.75
Owies	15.00—	15.25
Tymoteusz	60.00—	70.00
Mak niebieski	37.00—	40.00

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28.25; frank francuski 34.97; frank szwajcarski 171.25; funt szterling 26.23; marka niemiecka 198.5; szyling austriacki 98.75; korona czeska 21.70.

Za redakcją odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Za okazane nam tak szczerze i liczne dowody współczucia oraz wzięcie z powodu śmierci mojego kochanego męża i naszego ojca ś. p.

Franciszka Michalskiego

składamy na tej drodze Przewielebnemu ks. prob. Strehlowi, p. org. Witkowskiemu, Kótku Śpiewackiemu, Kótku Rolniczemu, Krewnym, Znajomym oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu, serdeczne, staropolskie

„Bóg zapłać“.

Żona z dziećmi.

Ludwichowo, w grudniu 1934 r.

Liczba czynności: 1 K 21/32

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Czerlinie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej **Maly Napromek** tom I karta 1 na nazwisko małżonków **Jana i Maksymy Lieznarskich** o obszarze 7 ha. 70 ar. 30 m.² stanowiąca gospodarstwo wiejskie zostanie — w drodze egzekucji — na wniosek Leokadii Gałkówny z Czerlina **dnia 20 lutego 1935 r. o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg przed niżej oznacz. Sądem pokój Nr. 22. Wzmiąnkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 października 1932 r.

Lubawa, dnia 12 grudnia 1934 r.

SĄD GRODZKI.

CHOINKĘ

gustownie i **tanio** ubierzesz

kupując

ozdoby

w firmie

„DRWĘCA“, Druk. i Księg.

NOWEMIASTO.

Największa

radość

święteczna

to

aparatus

fotograficzny

„Kodaka“!

APARATY

fotograficzne „KODAKA“

nowe modele oraz wszelkie przybory do fotografowania

stałe na składzie i poleca po cenach umiarkowanych

„DRWĘCA“, Druk. i Księgarnia NOWEMIASTO.

Albumy do fotografii

najnowsze wzory

poleca po cenach przystępnych

„DRWĘCA“, Druk. i Księgarnia NOWEMIASTO.

Pomocnik

dobrze znający reperacje rowerów, maszyn do szycia, wirówek może od zaraz względnie i. l. 35 się zgłosić

W. Fichna, Dziadkowo.

Konia,

uprzęć i wóz sprzedam zaraz. **Józef Gwiżdżowski, Rywałdzik, pow. Lubawa.**

Wygodne

mieszkanie

w Nowemmieście od 1 lutego 1935 r. 3 pokoje z kuchnią poszukują Starsi.

Oferty pod nr. 888.

FORMULARZE

poleca

Drukarnia „Drwęca“

K. S. M. żeńskie

w Tylcach

urządza w drugie święto

Bożego Narodzenia

przedstawienie amatorskie

p. t.

AMERYKAŃSKIE

DOLARY

Początek o godz. 5.30. Po

przedstawieniu zabawa ta-

neczna,

na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Gry towarzyskie

w wielkim wyborze

poleca tanio

„DRWĘCA“

Drukarnia i Księgarnia

NOWEMIASTO.

Tapety

w wielkim wyborze

poleca

Księgarnia „Drwęca“

Zabawki

w wielkim wyborze

Książki

powieściowe i inne

Żyrandole

Abażury

Ample

z celofanu — nowość

Żelazka

elektryczne

Aparaty

fotograficzne

Brzytwy

oraz wszelkie przybory

do golenia

Kasetki

do cygar i papierosów

Teki

Portfele

Portmonetki

Laski

Manicure

Puderniczki

Rozpylacze

Wazony

kryształowe, porcelanowe,

ze szkła zwykłego

oraz z sztucznej masy

Serwisy

do likieru najnow. wzory

Serwisy

do kompotu

Kieliszki

do likieru i wina

Filiżanki

do mocca

i tysiące innych praktycznych

podarków gwiazdkowych

poleca bardzo tanio

„DRWĘCA“

Drukarnia i Księgarnia

NOWEMIASTO.